

Czy sieci 5G są budowane do kontroli umysłów i depopulacji?

11 stycznia 2019

Technologia komórkowa 5G może przyczynić się do wielkiej rewolucji w telekomunikacji. Jest to właściwie ewolucja sieci, która jest konieczna jeśli poważnie myślimy o wdrożeniu IoT, czyli internecie rzeczy. Ostatnio nie brakuje jednak ludzi, którzy twierdzą, że nie wszystkie aspekty wprowadzenia nowej technologii mogą pozytywnie wpłynąć na otoczenie.

I nie chodzi tylko o to, że sieć 5G funkcjonowałaby na częstotliwościach, na których działają radary meteorologiczne, co mogłoby doprowadzić do mniejszej dokładności prognoz pogody. Podstawowe zarzuty wobec sieci 5G dotyczą jej bezpieczeństwa dla ludzi.

To dobrze, że ludzie wreszcie zwracają uwagę na problem tak zwanego smogu elektromagnetycznego. Wywołują go wszelkie urządzenia elektryczne. Prawie każdy z nas przebywa w pomieszczeniach z siecią Wi-Fi, a to oznacza, że wokół nas znajduje się stale pole elektromagnetyczne.

Niemal wszyscy używają telefonów komórkowych i jesteśmy pewni, że są bezpieczne, wierząc, że nie pozwolono by na ich używanie gdyby mogły szkodzić. Jednak nie ma badań na temat wpływu telefonów komórkowych w długim okresie czasu, a jak się takie pokazują to są dyskredytowane gdy wskazują na korelację z nowotworami mózgu.

Jeśli obawiamy się sieci 5G to przede wszystkim starajmy się ograniczać smog elektromagnetyczny w naszej najbliższej okolicy. Nie trzymajmy telefonu w momencie zestawiania połączenia, gdy promieniowanie jest największe. Podczas rozmowy starajmy się używać słuchawek przewodowych, albo

zestawów głośnomówiących. Nie trzymajmy telefonu przy łóżku, zwłaszcza przy słabym zasięgu. Jeśli nie korzystamy, wyłączajmy okresowo sieci Wi-Fi.

Protestowanie przeciwko sieci 5G poprzedźmy przyswojeniem pewnych podstawowych informacji. Główna różnica tej technologii w stosunku do obecnej to gęstość z jaką będą montowane urządzenia nadawczo-odbiorcze. Przy sieciach 2G,3G i 4G, stosowano tysiące masztów zwanych stacjami bazowymi. Anteny tych technologii montuje się też na kominach, na kościołach i budynkach mieszkalnych w miastach.

Co ciekawe ta praktyka nie spotkała się z potępieniem ludzi, którzy nie mają wątpliwości czy anteny telefonii komórkowej nad nimi podczas modlitwy to jakiegokolwiek problem. Jednak gdy ktoś wpadł na to, aby nadajniki zrobić na przykład w lampach przy drogach i na osiedlach, zaczyna to wzbudzać strach.

Protestujący przeciwko sieci 5G twierdzą, że anten będzie zbyt dużo i obawiają się, że może to prowadzić do masowego zapadania na choroby onkologiczne na skutek promieniowania elektromagnetycznego, którego zbyt dużo skumuluje się w ich sąsiedztwie. Być może takie ryzyko istnieje, ale czy odpowiada za to wyłącznie smog elektromagnetyczny?

Były rzecznik prasowy SLD, Sebastian Kaleta, twierdził, że dostał raka mózgu od ciągłego trzymania słuchawki przy uchu. Jego zdaniem organizm nie wytrzymał tego, pojawił się glejak i pan Kaleta niestety zmarł. Wiele osób przestraszonych takimi historiami uznaje, że szanse na to, aby pole elektromagnetyczne spowodowało u nich takie zmiany jest duże.

W rzeczywistości należy pamiętać, że spektrum pola elektromagnetycznego jest bardzo rozległe i zawierają się w nim zarówno fale radiowe o częstotliwościach stosowanych w mobilnej telekomunikacji, jak i niebezpieczne dla człowieka promieniowanie gamma, promieniowanie kosmiczne czy promieniowanie ultrafioletowe.

W przeciwieństwie do tych ostatnich rodzajów oddziaływań, według obecnego stanu wiedzy, promieniowanie radiowe nie jest w stanie zmieniać struktury komórkowej ciała ludzkiego. Dla większości długości fal radiowych ludzkie organizmy są całkowicie transparentne. Skąd zatem tak lawinowy wzrost obaw o zdrowie w przypadku 5G?

Ludzie po prostu przeważnie boją się tego czego nie znają, a dla większości z nas technologia komórkowa to zupełna magia i łatwo jest uwierzyć, że jakieś magiczne fale mogą nam zrobić krzywdę. Dopóki między protestującymi wobec stosowania technologii 5G, a profesjonalistami z branży telekomunikacyjnej, będzie istniała dysproporcja w zakresie wiedzy, powodująca, że nie ma wspólnego aparatu pojęciowego koniecznego do takiej technicznej dyskusji, trudno jest oczekiwać merytorycznej, a nie emocjonalnej rozmowy.

Zatem czy sieci 5G mogą pogarszać stan zdrowia społeczeństwa? Nie ma na to żadnych dowodów, a urządzenia nadawczo-odbiorcze stosowane w tej technologii z powodzeniem przechodzą wszelkie testy w instytucjach certyfikujących. Pytaniem retorycznym pozostaje czy to przekona ludzi, którzy uważają, że technologia 5G to szatański wynalazek wprowadzany w celu kontroli umysłów i depopulacji ludzi poprzez wywoływanie chorób?

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)